



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

**DZIENNIK POLSKI**  
**31-072 KRAKÓW**  
**ul. Wielopole 1**

INr 1 z dn. 7-05-93

**665**  
Czy gry miłosne przypisane są ludzkiej naturze? Co wyzwala mechanizm „wytwarzania miłości”? Czy każdej miłości towarzyszą konwenanse i swego rodzaju obłuda? Czy człowiek jest jakoś skazony, że nie smakuje mu miłość sama i uzupełnia ją całą gamą konceptów i prowokacji? Te wszystkie pytania próbuje postawić w swoim niewielkim spektaklu Dorota Latour, która przygotowała dla Sceny Nurt w Nowej Hucie „Śluby panieńskie” Aleksandra Fredry.

Przedstawienie z kanonu lektur szkolnych można zrobić bardzo łatwo, posługując się kluczem najniższych intryg miłosnych, które wypełniają starszym i młodszym mieszkańcom ziemiańskiego

## Śluby zaczepno-odporne

dworku leniwie płynący czas. Reżyserka pominęła jednak całą ziemiańską wystawę. Dworek był ubogi, żeby nie powiedzieć symbolizny, w centrum zainteresowania stanęła czwórka głównych bohaterów. Żadną przyjaźni, miłości czułości są jednak strachliwi i nieporadni w okazywaniu uczuć, czy zabieganiu o nie. Każde z nich staje się na swój sposób śmieszne, kiedy próbuje ukryć swoje potrzeby przed drugim. Jedynym dopuszczalnym sposobem okazania uczuć staje się przewrotny fortel.

Obnażenie tej śmiesznej choć trochę smutnej gry stało się możliwe dzięki temu, że całe przedstawienie nie zostało oparte na młodzieńczym wdzięku aktorów. Gucio (Roland Nowak) to zawadiaka z żołnierskim temperamentem (a może też rodowodem...), Albin (Sławomir Sośnierz) jest czułym tchórzem, który dotąd nie miał odwagi żyć, chociaż już jakiś kawałek życia najwyraźniej ma za sobą. Klara (Ziuta Zającówna) jest nie tylko zadziorną trzpiotką. Ona też trochę jak Albin boi się życia, tyl-

ko inaczej się przed nim broni, próbując udowodnić, że atak może być najlepszą obroną. Najmniej wyrazistą postacią jest Aniela (Barbara Szałapak), chociaż widać, że i tej cnotce mocno już doskwiera panieńskie życie.

W tej zabawnej stylowej komedii reżyserka spróbowała odnaleźć charakterystyczny stan zagubienia ludzi, którzy, jak bohaterowie Fredry, po powstaniowym, wojennym chaosie nie umieją normalnie żyć. Stare kompleksy przenoszą do nowego życia.

**MARIA WĄS**

Teatr Ludowy — Scena Nurt:  
„Śluby panieńskie” A. Fredry, reż.  
D. Latour, scen. A. Sekuła, prem.  
8.05.93.